**Nagroda specjalna ufundowana przez Rodzinę Jana Grossa**

**Tomasz Grabowski (Koślinka)**

 **(godło OSCULATI)**

ZESTAW I

*Motto:*

*Kto by rzekł, że ten moskalik*

*Żadną przecież nie jest fraszką*

*Tego misjonarka z Mali*

*Potraktuje pustą flaszką…*

\*\*\*

Gdym bezbożnie raz obwieścił

„Ziemia płaska być nie może”,

Wnet sam przeor mnie popieścił

Prądem z kabla przy klasztorze.

\*\*\*

Gdym rzekł kiedyś, że różniczka

Wynik to odejmowanka

Zaraz wygląd mego liczka

Zniekształciła urszulanka.

\*\*\*

Gdym powiedział, że Kopernik

Cud-kobietą nie był wcale

To spowiednik (stary piernik)

Zrugał mnie w konfesjonale.

\*\*\*

Powtarzałem bez ustanku

„Astronomem był A. Wolszczan”,

Więc przy farze, na przystanku

Ucierpiałem od proboszcza.

\*\*\*

Uważałem grawitację

Za podstawę praw ciążenia,

Więc mi głowy depilację

Zrobił ksiądz w fary podziemiach.

\*\*\*

Gdym bezczelnie rzekł do druha

„Gaz wszak nie ma kształtu, formy”,

Biskup strzelił mnie od ucha

Przekraczając siły normy.

\*\*\*

Gdym powtarzał jak chór mnichów

„Prawo Ohma wielce słuszne”

Ksiądz nie strzymał i ze śmichu

Pękły mu powłoki brzuszne.

\*\*\*

Powtarzałem jak chór mniszek:

„Słusznie prawił Galileusz”,

Więc mnie pop spod Mysikiszek

Rozprawiczył, lżąc „Ateusz!”.

*Epilog:*

*A gdy o mnie ktoś bezczelnie*

*Zechce stwierdzić żem grafoman*

*Temu na łeb spadnie celnie*

*Razem z prałatem ambona*

ZESTAW DRUGI

\*\*\*

Kto pracuje bez ustanku,

Nie chcąc ulżyć ciału swemu,

Ten przy farze, na przystanku,

W łeb dostanie – po bożemu!

\*\*\*

Kto by twierdził, że w upale

Nie trza myśleć, tudzież pisać,

Temu w nochal gruby palec

Wsadzi mniszka całkiem łysa.

\*\*\*

A kto wciąż o polityce,

Miast się cieszyć pełnią lata,

Niech go cmoknie w potylicę

Organista na roratach.

\*\*\*

Kto miast w lipcu się udaje

Na swój urlop w październiku

Niech się jąkać nie przestaje

Przy swym księdzu-spowiedniku.

\*\*\*

Kto na urlop w listopadzie

Zamiast w sierpniu się wybiera

Będzie w piekieł strącon kadzie!

Lub mu kapłan podoskwiera…

\*\*\*

Kto we wrześniu ma wakacje,

Kiedy inni dawno w pracy

Temu torsu depilację

Zrobi wiertłem św. Pankracy.

\*\*\*

Smuci kto o lata końcu

Tym co przed urlopem jeszcze,

Temu przeor w pełnym słońcu

Schwyci język w tęgie kleszcze.

\*\*\*

Kto jesieni nie dostrzega

Piękna, ciepła i uroku,

Będzie w Radiu „Ojcze…” klepał

Aż do następnego roku.